

To hodowcy podejmują decyzje

Rozmowa z **ANDRZEJEM SYCZEWSKIM**, Prezesem Szczecińskiego Związku Hodowców Bydła Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka

Jaka jest historia powstania Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka?

Szczeciński Związek Hodowców Bydła założyliśmy w 1992 roku. Mówię założyliśmy, ponieważ było tu kilku założycieli, między innymi ówczesny wiceprezes Franciszek Surmacz, dyrektor Okręgowej Stacji Karol Wysocki i kilku kolegów hodowców, którzy zajmowali się hodowlą bydła mlecznego. Celem było przejście od państwa zarządzania hodowlą. W 1994 roku siedemnaście związków regionalnych podjęło decyzję o utworzeniu Polskiej Federacji Hodowców Bydła, a następnie dodano do nazwy Producentów Mleka, tak aby nowa Federacja reprezentowała całe środowisko związane z produkcją mleka. Federacja miała rozmawiać z ministerstwem rolnictwa i doprowadzić do przekazania hodowli hodowcom.



Ilu hodowców bydła i producentów mleka jest zrzeszonych obecnie?

Obecnie Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka ma osiemnaście organizacji regionalnych i trzy rasowe, bo w międzyczasie doszedł jeszcze Związek Hodowców Bydła Simentalskiego i Związek Hodowców Bydła Rasy Polskiej Czerwonej oraz Związek Hodowców Polskiego Bydła Białogrzbietego. Są wśród nas takie organizacje, które zrzeszają kilkanaście tysięcy członków, jak na przykład Podlaski Związek Hodowców Bydła, który jest największym związkiem w Polsce. Również dużym związkiem jest Wielkopolski Związek Hodowców Bydła. Nasz Szczeciński Związek Hodowców Bydła jest mały i zrzesza kilkudziesięciu członków, ponieważ taka jest rzeczywistość producentów mleka w województwie zachodniopomorskim. W sumie Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka zrzesza ponad 11 000 hodowców oraz reprezentuje 22 000 gospodarstw, w których świadczymy usługi hodowlane i oceny wartości użytkowej bydła ras mlecznych, i które odpowiadają za około 60% dostaw mleka w Polsce.

Jakie korzyści płyną ze zrzeszenia hodowców bydła i producentów mleka?

Przede wszystkim uniezależniliśmy się od decyzji urzędników, którzy dotychczas podejmowali je w naszych sprawach. Podejmują te decyzje sami zainteresowani. Powołaliśmy zarząd, w którym jest ponad trzydzieści osób. Ten zarząd reprezentuje wspomniane już związki regionalne i związki rasowe. Każdy związek, w zależności od ilości członków, typuje określoną ilość swoich przedstawicieli na Walne Zgromadzenie, które wybiera Zarząd. W zarządzie zasiadają przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych tworzących Federację. Zarząd wybiera kilkuosobowe Prezydium, oraz prezydenta i dwóch wiceprezydentów.

Jakie jeszcze korzyści ze zrzeszenia się posiadają hodowcy i producenci?

Trudno w krótkiej rozmowie wymienić wszystkie korzyści z przynależności w Federacji (zainteresowanych odsyłam na oficjalną stronę PFHBiPM). Przede wszystkim zajmujemy się oceną wartości hodowlanej i kontrolą użyteczności mlecznej. Naszym pierwszym sukcesem,

jaki odnieśliśmy, to przejęcie ksiąg hodowlanych od Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt. Prowadzimy szkolenia dla naszych członków. Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka prowadzi szeroki zakres szkoleń. Są to szkolenia hodowlane, szkolenia z oceny zwierząt, szkolenia w zakresie odchowu bydła, szkolenia z zakresu żywienia. Mamy bardzo silną grupę doradców żywieniowych.

Kto szkoli członków?

Wykładowcami są nasi specjaliści, ale również zapraszamy specjalistów krajowych, profesorów wyższych uczelni. Zapraszani są bardzo często prelegenci międzynarodowi (uznane autorytety).

Czy te szkolenia są bezpłatne dla członków?

Tak, są one bezpłatne, natomiast osoby niezrzeszone również mają możliwość uczestniczenia nieodpłatnie w takich spotkaniach. Jeśli szkolenie jest kilkudniowe, to osoba niezrzeszona musi sama pokryć koszty zakwaterowania i swojego wyżywienia.

Jakie sukcesy odnotowała Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka przez trzydzieści lat swojego istnienia?

Federacja przede wszystkim stale rozszerza swoją działalność. Naszym novum od kilku lat jest genomowanie bydła, dzięki czemu jesteśmy w stanie wcześniej ocenić wartość hodowlaną buhaja. Obecnie genomujemy także samice. Nasza Federacja rozbudowuje swoje laboratorium w Parzniewie, które jest kolebką genomowania. Jest to istotne o tyle, że genomowanie jest pomocne także przy doborach par do kojarzenia. Możemy dobrać odpowiedniego buhaja, a i genomowanie samicy jest do tego również przydatne. Nasi doradcy, ale również komercyjne firmy genetyczne, korzystają z bardzo dobrego, opracowanego przez naszych specjalistów programu kojarzeń DoKo, który nie ustępuje programom zagranicznym. Korzystający z tych „nowinek” mogą znacznie przyspieszyć postęp hodowlany i poprawić istotne, decydujące o dochodzie, cechy swojego stada.

A idąc dalej, jeśli mówimy o sukcesach Federacji?

Myślę, że taką wykładnią sukcesu, jaki Polska Federacja osiągnęła to jest to, że podobne organizacje w innych krajach, na przykład w Niemczech, zazdroszczą nam sposobu organizacji. My posiadamy kontrole mleczności, doradztwo żywieniowe, laboratoria oceny. To wszystko leży w jednych rękach i decydują o tym bezpośrednio hodowcy. Uważam, że te decyzje w rękach hodowców to jest największy sukces Federacji. O konkretnych naszych sukcesach niech świadczy na przykład wydajność mleka. Gdy Polska Federacja przejmowała ocenę mleczności to wydajność była na poziomie około 6000 litrów, a w tej chwili przekroczyliśmy już dla stad ocenianych wydajność 9500 litrów mleka. Wykładnią sukcesu też jest ilość zwierząt pod kontrolą. Gdy Polska Federacja przejmowała ocenę mleczności to pod kontrolą było 130 tysięcy zwierząt, natomiast na wiosnę 2022 roku przekroczyliśmy już liczbę 800 tysięcy zwierząt, co w skali kraju daje około 45% zwierząt pod oceną.

Jaka jest pana rola w Szczecińskim Związku Hodowców Bydła?

Jestem od samego początku prezesem Szczecińskiego Związku Hodowców Bydła. Jestem jego współzałożycielem, współorganizatorem. Staram się jednoczyć, integrować środowisko bydlarzy. Dzięki temu, że rokrocznie uczestniczymy w wystawie hodowlanej podczas Targów Rolnych AGRO POMERANIA w Barzkowicach to widzimy wzrost zainteresowanie Związkiem, a naszych hodowców co roku przybywa.

Jednak oprócz tej ważnej roli, jaką pełni pan w Szczecińskim Związku Hodowców Bydła, to jest pan także prywatnie zaangażowany w pracę na „rynku bydlarskim”?

Dwadzieścia lat pracowałem w produkcji mleka. 10 lat w Kombinacie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Kłodzinie, a następnie prowadziłem spółkę w Kalsku Pyrzyckim. Natomiast ostatnie 21 lat prowadzę swoją działalność w zakresie obrotu zwierzętami

hodowlanymi, głównie bydłem, oraz sprzedaję nasienie buhajów pod nazwą Andrzej Syczewski – Genetyka i Zwierzęta Hodowlane.

Gdzie można zapoznać się z ofertą i złożyć ewentualne zamówienie?

Przede wszystkim na mojej stronie internetowej. W związku z tym, że posiadanie Internetu jest coraz bardziej powszechne, to staram się wszystkie informacje bieżące umieszczać na mojej stronie internetowej www.bydlo-as.pl. Oprócz tego posiadam materiały promocyjne, katalogi i ulotki z moją ofertą. Uczestniczę również w krajowych i zagranicznych wystawach zwierząt hodowlanych i targach rolniczych. Wspólnie z partnerami z Niemiec organizujemy szkolenia i wyjazdy szkoleniowe dla współpracujących ze mną hodowców.

Jakie sukcesy ma pan już na swoim koncie, jeżeli chodzi o swoją prywatną działalność?

Firma, jak już wspominałem, funkcjonuje już 21 lat, utrzymuję dzięki niej swoją rodzinę. W tej chwili w tę działalność zaangażowana jest także moja córka Nina, która ze mną pracuje, a także moja żona, która mimo tego, że już na emeryturze, to pomaga mi w jej prowadzeniu działalności. Oprócz tej rodzinnej siły posiadam także swoich przedstawicieli – zatrudniam pracownika na Podlasiu, a także mam grono przyjaciół – przedstawicieli, którzy wraz ze mną zajmują się promocją, z którymi prowadzę sprzedaż i razem zaopatrujemy się w najlepsze dostępne nasienie, głównie z Niemiec.

Jak zazębia się firma Andrzej Syczewski – Genetyka i Zwierzęta Hodowlane z pracą na rzecz Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka?

Bardzo cieszę się, że już dokładnie 40 lat, bo od 1982 roku pracuję w tej branży, mam kontakt z hodowlą bydła mlecznego. Przede wszystkim dzielę się swoimi doświadczeniami z młodszymi pracownikami Federacji, ale również korzystam z najnowszych osiągnięć Federacji, na przykład w zakresie genomowania zwierząt i innych rozwiązań. Jak w każdej branży stale należy się uczyć, ale branża hodowlana jest szczególnie podatna na zmiany. Hodowla zwierząt sprzed trzydziestu lat nie ma absolutnie porównania do hodowli obecnej, są to dwa różne światy.

Co w najbliższej przyszłości będzie się działo w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka?

Nadal będziemy śledzić trendy hodowlane, które są na całym świecie. Staramy się także o przejście od Instytutu Zootechniki w Balicach szacowania wartości hodowlanej bydła, bo jest to dla nas temat niezwykle istotny.

A jakie plany na przyszłość na firma Andrzej Syczewski – Genetyka i Zwierzęta Hodowlane?

Chciałbym utrzymać te kontakty, niemal rodzinne, z przedstawicielami w całej Polsce. Stale poszukuję przedstawicieli na terenie kraju, bo na przykład na Lubelszczyźnie nie mam nikogo, a i w Małopolsce, choć to trudny rejon, przydałby się przedstawiciel. Zamierzam także wciąż poprawiać jakość obsługi klientów. Uważam, że moja firma liczy się w konkurencji, a jest ona dosyć wymagająca, w związku z tym muszę być cały czas na bieżąco z nowinkami, cały czas być w czołówce oferty dla hodowców.

Cecylia Wojnik, ZODR w Barzkowicach